

Anna Szafranek*

Subiektywny wymiar starości w świetle *Roczników* Jana Długosza

Streszczenie. Niniejszy artykuł podejmuje tematykę starości w epoce średniowiecza. Podstawę źródłową rozważań stanowią *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księgi 9–12. Główna problematyka skupia się na wymiarach starości w świetle subiektywnych rozważań Jana Długosza. W artykule poruszona zostanie następująca tematyka: demografia epoki średniowiecza, wiek osób uznawanych przez Długosza za stare oraz różnice w percepcji oraz opisie starości męskiej i kobiecej.

Słowa kluczowe: średniowiecze, starość, człowiek stary, subiektywizm, *Roczniki* Jana Długosza.

The Subjective Dimension of Old Age in the *Annals* of Jan Długosz

Summary. The article takes up the subject of old age in the middle ages. The main source of the analysis are the *Annals, or Chronicles of the Renowned Polish Kingdom (Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego)* by Jan Długosz, books 9–12. The main object of attention is old age in the Chronicler's personal remarks. The article includes these subjects: medieval demographics, at what age does one become old according to Długosz and what are the differences in the perception and description of old age for men and women.

Keywords: middle ages, old age, the elderly, subjectivism, Jan Długosz's *Annals*.

Wstęp

Zagadnienie starości w epoce średniowiecznej stanowi temat stosunkowo nowy. Niewiele jest badań czy też opracowań podejmujących powyższą problematykę. Dlatego też, badając starość w wiekach średnich, zasadne wydaje się przywołanie dzisiejszych poglądów dotyczących tego zagadnienia. Niemniej należy pamiętać, iż nie powinno się zestawiać i postrzegać obecnych seniorów na równi z osobami w podeszłym wieku doby średniowiecza ani też stawiać znaku równości pomiędzy starością we współczesnym świecie

* Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Prawa, Zakład Prawa Karnego i Kryminologii, 15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1, a.szafranek@uwb.edu.pl.

oraz starością w wiekach średnich. Już na wstępie warto zauważyć, iż starość to pojęcie bardzo złożone, a populacja ludzi starych stanowi grupę bardzo heterogeniczną. Trudne staje się wskazanie konkretnego faktu biologicznego czy też progu wiekowego, po przekroczeniu którego możemy danego człowieka charakteryzować jako starego (Myśliwski, 2001, s. 171).

W literaturze wyróżnia się sześć odmian starości: chronologiczną, biologiczną, kognitywną, emocjonalną, społeczną oraz funkcjonalną (Bois, 1996, s. 14). Przywołany wyżej podział, z uwagi na zmiany demograficzne, nie znajduje odzwierciedlenia w epoce średniowiecza, w którym czas trwania życia ludzkiego był statystycznie nieporównywalnie krótszy niż obecnie.

Niniejszy tekst stanowi próbę podjęcia analizy subiektywnego wymiaru starości w świetle rozważań polskiego kronikarza Jana Długosza. Podstawę źródłową prezentowanego artykułu stanowią *Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego* autorstwa Jana Długosza (księgi 9–12). Z punktu widzenia podejmowanej problematyki w sposób szczególnie ważna jest odpowiedź na następujące pytania: kogo polski dziejopis uznawał za osoby stare? Jak opisywał starych mężczyzn, a jak stare kobiety?

Wprawdzie demografia uzmysławia, że przeciętna długość życia ludzkiego w dobie średniowiecza nie była duża, to jednak nie oznacza, że ówczesne społeczeństwo pozbawione było grupy osób starych, a nawet długowiecznych. Analizując dzieło polskiego dziejopisa, spotkano się z wieloma wzmiankami podejmującymi temat starości bądź przedstawiającymi sylwetki osób uważanych przez Długosza za stare. Podkreślić należy, iż między innymi w tym zauważyć można subiektywizm u samego kronikarza, który wyraża się przede wszystkim w arbitralnym traktowaniu wieku, na podstawie którego można określić daną postać mianem starca oraz w subiektywnym traktowaniu starości kobiecej i męskiej. Nim jednak wspomniany subiektywizm zostanie szczegółowo omówiony, przedstawiona zostanie problematyka demografii okresu średniowiecza, na podstawie której dokonana zostanie analiza, kto zasługiwał na miano starca, a komu ta cecha została przypisana na wyrost.

Starość w średniowieczu – analizy demograficzne

Georges Minois twierdzi, że już w XI–XIII wieku starość zaprzętała głowy zarówno zwykłym ludziom, jak i uczonym. Może to stanowić potwierdzenie faktu, iż starcy byli dość liczną grupą jak na owe czasy. W innym przypadku społeczeństwo nie przywiązywałoby wagi do osób będących w wieku, który byłaby w stanie osiągnąć „znikoma mniejszość”. Autor twierdzi, że na skutek braku danych liczbowych, na podstawie analizy warunków higienicznych, żywnościowych, a także medycznych, historycy przyjmowali, iż starzec był dla ówczesnego społeczeństwa rzadkością. Minois podkreśla, że nie chce podważać panującej opinii podzielanej przez mediewistów, pragnie jednak przedstawić kilka zastrzeżeń. Na podstawie badań szkieletów pochodzących

ze średniowiecznych cmentarzy można wywnioskować, iż wielu tamtejszych ludzi umierało, mając ponad sześćdziesiąt lat. Na podstawie analizy statystycznej oszacowano liczbę tych osób na 11% (Minois, 1995, s. 192).

Autor przywołuje ustalenia Erica Fugedi'ego, który dzięki podobnym danym przeprowadził analizę demograficzną dla średniowiecznych Węgier (X–XII wiek). Z jego badań wynika, iż 13,7% zgonów miało miejsce między 50. a 59. rokiem życia, 8,7% między 60. a 69., 3,1% między 70. a 79. i 0,3% w wieku 80 lat i więcej. Wywnioskować stąd można, iż wiele osób dożywało 60. roku życia (autor podkreśla, że nie brano pod uwagę śmiertelności niemowląt i małych dzieci) (cyt. za: Minois, 1995, s. 193). Wbrew powszechnemu mniemaniu osoby starsze nie należały więc w epoce średniowiecza do rzadkości. Inny badacz – Russel zajmujący się problematyką długości życia w wiekach średnich zauważył, że „w porównaniu z innymi okresami, nadzieja przeżycia w średniowieczu była bardzo wysoka. Wydaje się ona wyższa niż w Rzymie, [...] wyższa niż miało to miejsce jeszcze do niedawna w krajach rozwijających się, a nawet wyższa niż w Europie na początku czasów współczesnych” (cyt. za: Minois, 1995, s. 193).

Podobne wątpliwości ma Richard Field, który zdecydowanie nie zgadza się z jednoznacznym stwierdzeniem, że życie w średniowieczu było krótkie. Przywołuje twierdzenie Tomasza Hobbesa, zamieszczone w dziele *Lewiatan*, który obrazuje życie ówczesnych ludzi jako „nieczyste, prymitywne i krótkie”. Autor w sposób zdecydowany wyraża pogląd, iż nie zgadza się z owym stwierdzeniem (Field, *Life Expectancy*).

Field skupia swoją uwagę na przeciętnym dalszym trwaniu życia w momencie ukończenia pewnego wieku. Uważa, iż błędem jest określanie średniej długości życia ludzkiego w granicach 30–35 lat. By to udowodnić, przytacza zamieszczoną poniżej tabelę, w której pokazuje średnie dalsze trwanie życia po ukończeniu 21 lat, na przykładzie angielskiej arystokracji.

Tabela 1. Przeciętne dalsze trwanie życia angielskiej arystokracji po ukończeniu 21 lat

Lata	Liczba obserwowanych przypadków	Przeciętne dalsze trwanie życia po ukończeniu 21 lat
1200–1300	7	43,14
1301–1400	9	24,44*
1401–1500	23	48,11
1501–1550	52	50,27
1551–1600	100	47,25
1601–1650	192	42,95
1651–1700	348	41,40
1701–1745	812	43,13

* czarna śmierć.

Źródło: Field, *Life Expectancy*.

Z analizy danych zawartych w tabeli 1 wynika, iż nawet w wiekach średnich, jeśli człowiek przeżył dzieciństwo, mógł dożyć nawet 64 lat. To oznacza, że w społeczeństwie średniowiecznym byli również ludzie starzy. Należy również wziąć poprawkę na to, iż w tabeli 1 uwzględniono arystokrację, która była mniej narażona na efekty niedożywienia, ale jednocześnie bardziej wrażliwa na utratę życia podczas służby w armii (Field, *Life Expectancy*).

Autor uważa, że gdyby była możliwość skonstruowania maszyny czasu i przeniesienia się do czasów średniowiecznych, to zauważalna w składzie tamtejszego społeczeństwa byłaby liczna grupa ludzi starych. Tym samym Field wysuwa hipotezę, że siedemdziesięcioletni starzec nie był w wiekach średnich nikim wyjątkowym (Field, *Life Expectancy*).

Zastanawiające jest, czy rzeczywiście średniowiecze charakteryzowało się tak liczną grupą ludzi starych. Skądinąd wiadomo, że długość życia wzrastała w kolejnych stuleciach od 5 do 10 lat na każdy poszczególne wiek. Według danych z końca XIX wieku śmiertelność niemowląt oraz umieralność dzieci była wtedy bardzo duża. W XIX wieku około 50% zgonów miało miejsce w pierwszych 10 latach życia (Pędich, Halicka, 1995, s. 33–35).

Jacques Le Goff podziela ten pogląd. Jego zdaniem zarówno złe odżywianie, jak i bezradność medycyny, którą usytuować można pomiędzy domowymi sposobami leczenia a teoriami niedouczonej lekarzy, skutkowały licznymi chorobami fizycznymi bądź tak wysoką śmiertelnością, która obecnie może się kojarzyć z krajami słabo rozwiniętymi. Nadzieja na życie była słaba, nawet przy próbach dokonywania obliczeń bez uwzględnienia licznych poronień i ogromnej śmiertelności panującej wśród dzieci. Przeciętna długość życia, sięgająca 70–75 lat we współczesnym społeczeństwie, w średniowiecznym Zachodzie nie przekraczała 30. roku życia. Aby potwierdzić swoją hipotezę, Le Goff przywołuje słowa Wilhelma z Saint-Pathus, który, wyliczając świadków w procesie kanonizacyjnym Ludwika IX, nazywa „człowieka czterdziestoletniego człowiekiem w wieku podeszłym, a pięćdziesięcioletniego człowiekiem w wieku sędziwym” (Le Goff, 1970, s. 242–243).

Jeśli chodzi o Polskę, sytuacja była podobna. Henryk Samsonowicz szacuje średni wiek przeciętnego Polaka żyjącego w dobie średniowiecza na 25 lat, choć nie pomija również np. przypadków księcia Witolda czy króla Władysława Jagiełły, którzy dożyli sędziwej starości (Samsonowicz, 2001, s. 230).

Wiele badań dotyczących średniowiecznej oraz nowożytnej Europy potwierdza, iż przeciętne ludzkie życie nie przekraczało, nawet w korzystnych okresach, 35 lat. Taki stan rzeczy trwał aż do momentu wprowadzenia skutecznego leczenia i odpowiedniej higieny, których początki w krajach najbardziej rozwiniętych przypadają na połowę XVIII wieku. Ten okres zaczyna się dość późno. Mimo wszystko zdarzały się także nieco korzystniejsze okresy, kiedy ta granica mogła być przekraczana. Należy jednak pamiętać, iż w okresach klęsk żywiołowych oraz epidemii chorób umieralność mogła być wyższa. Reasumując powyższe rozważania, warto przytoczyć słowa Alfreda Sauvy’ego, którego zdaniem przeciętne trwanie życia ludzkiego przed

XVIII wiekiem mieści się z dużym przybliżeniem w granicach 25–35 lat (Sauvy, 1963, s. 34–35).

Informacje dotyczące średniowiecznej populacji można również zaczerpnąć z rozważań poświęconych strukturze i życiu rodziny. Dokładne zbadanie tego tematu stanowi jednak zadanie niezwykle trudne, gdyż dokładną rejestrację zgonów wykazują jedynie źródła pisane dla XVIII i XIX wieku. Dla średniowiecza wszelkie dane mają zwykle charakter jedynie orientacyjny. Jan Tyszkiewicz w swojej analizie demograficznej ludności doby średniowiecza dzieli populację na konkretne kategorie wiekowe i dla każdej z nich wylicza odpowiednie wskaźniki. Potwierdza poprzednie szacunki dotyczące największej śmiertelności noworodków i niemowląt do ukończenia 1. roku życia – było to aż 35%. Natomiast dzieci umierające od 1. roku do 5 lat życia stanowiły 15% zgonów w całej populacji. Dużo częściej wymierały jednak noworodki płci męskiej i mali chłopcy. Młodzież w wieku 14–18 lat stanowi na cmentarzyskach od 5% do 15% populacji, osoby powyżej 18. roku życia – od 25% do 35%, zaś ludność, która przekroczyła 40. rok życia – 10–20%. Ludzie starzy, czyli którzy przekroczyli 51 lat, byli na cmentarzyskach reprezentowani dość rzadko, stanowili od 3 do 5% (Tyszkiewicz, 1983, s. 176–177).

Jak wynika z badań cmentarzy w okresie XI–XIII wieku, patrycjat bądź elita feudalna, czyli ludność dobrze sytuowana, dożywała zwykle 65. roku życia, a w wyjątkowych wypadkach nawet powyżej 70 lat. Na cmentarzysku w Ostrowie Lednickim, datowanym właśnie na ten okres, najstarszy pochowany mężczyzna zmarł około 75. roku życia. Również w *Miraculach* średniowiecznych pojawiają się przykłady przeszło siedemdziesięcioletnich postaci. Nic więc dziwnego, że na określenie starca zasłużył sobie Władysław Łokietek czy Władysław Jagiełło. Lekarze renesansowi określali długie życie w przedziale 70–80 lat, natomiast za kres wędrówki życiowej nadzwyczajnie długowiecznych osób przyjmowano 100 lat. Dlatego też przy uwzględnieniu niekompletnych danych oraz wysokiej śmiertelności niemowląt przeciętna długość życia średniowiecznego mieszkańca Polski oscylowała w przedziale 20–30 lat (Tyszkiewicz, 1983, s. 177).

Osoby uznawane za stare przez Jana Długosza

G. Minois zwraca uwagę, że zgodnie z łacińską encyklopedią *O właściwościach rzeczy* życie ludzkie w epoce średniowiecza dzielono na siedem części: dzieciństwo, *pueritia*, wiek młodzieńczy, młodość, *senecta*, starość, *senium*. Według szacunków autora starość obejmowała aż trzy z nich (*senecta*, starość, *senium* – okres od 50. do 70. roku życia). Należy podkreślić, że nie uznawano jej za rzadkość, przeciwnie – przyznawano jej ważne miejsce. Uważano, że ta część życia ludzkiego rozpoczyna się około 50. roku życia, bezpośrednio po młodości. Epoka średniowieczna nie znajdowała miejsca dla stanów pośrednich. Było się albo młodym, dopóki dopisywały siły, zaś

kiedy zaczynało ich brakować, człowiek stawał się starcem (Minois, 1995, s. 173–174).

Zwraca uwagę nieco inne podejście Izydora, który pomiędzy młodością a starością sytuował stateczność (łac. *senectas*) przywołującą obraz człowieka statecznego w obyczajach i zachowaniu. Dopiero po zakończeniu tego okresu następowała starość trwająca zdaniem jednych autorów do ukończenia 70. roku życia bądź według innych niemająca innego kresu niż śmierć. Izydor utożsamia okres starości z utratą wzrostu oraz rozumu: „starzec jest cały w kaszlu i plwocinach i w nieczystościach, aż do czasu, kiedy obróci się w popiół i proch, z których powstał” (Minois, 1995, s. 173–174).

U Jana Długosza – naocznego świadka życia średniowiecznego społeczeństwa – rzecz przedstawia się podobnie jak w pierwszym z przywołanych wcześniej przypadków. Skupia się on albo na osobach młodych, albo na starych. Nie zwraca uwagi na wiek pośredni. W jego dziele nie znajdujemy wielu określeń, które mogłyby wskazywać na istnienie pośredniego etapu, poprzedzającego okres starości. Kategoria osób w wieku pośrednim pojawiła się w analizowanych fragmentach dzieła tylko raz: „trzy tysiące najemnych żołnierzy, których Wenecjanie umieścili koło cieśnin i zasieków w Alpach, żeby przeszkodzić przejściu Turków, po zaatakowaniu i zdobyciu tego miejsca zabijają, wszelką płęć i jako bydło biorą w jeniecstwo; po wymordowaniu dzieci i starców, dorosłych uprowadzili w wieczystą niewolę, skoro nikt nie przyszedł im z pomocą” (opis działań Turków na terenie Włoch w roku 1477) (*Roczniki*, XII, s. 438).

Wygląda na to, że Długoszowi zależało na podkreśleniu, iż najeźdźca brał w niewolę tylko te osoby, które były w sile wieku. Być może miał na celu uzmysłowienie czytelnikowi, iż człowiek stary, mimo swej niekwestionowanej wiedzy i doświadczenia, w walkach z najeźdźcą nie stanowił żadnej wartości.

Pisząc o tym, autor chciał zapewne podkreślić tragedię ludzi, którzy stali się ofiarami najazdu. Z pewnością żywił przekonanie, że starcom, podobnie jak dzieciom, powinny przysługiwać jakieś szczególne względy, których najeźdźcy nie respektowali. W jego pojęciu starość, tak jak dzieciństwo, była symbolem bezbronności. Nie miało to jednak żadnego wpływu na zachowanie się najeźdźców, dla których obie kategorie ludzi nie stanowiły wartości.

Subiektywizm polskiego dziejopisa możemy zauważyć już w analizie osób, o których zdecydował się wspomnieć w swoich *Kronikach*. Skupia się przede wszystkim na środowiskach dworskich: opisuje władców, ich żony oraz osoby blisko z nimi związane. Wspomina także o warstwie duchowieństwa oraz rycerzach, zupełnie przy tym pomijając ogromną – jak na owe czasy – warstwę mieszczaństwa oraz chłopstwa.

Długosz wykazywał się jednak największym subiektywizmem, kiedy decydował, komu należy przypisać miano starca. W tym miejscu warto postawić pytanie: ile lat miały osoby sklasyfikowane przez dziejopisa jako stare? Czy rzeczywiście były w takim wieku, który uzasadniałby zastosowanie wobec nich tego określenia? Czy był to może wymysł samego kronikarza? W kilku

przypadkach można stwierdzić, iż Długosz na wyrast dodaje komuś lat i przypisuje mu z zupełnie nieznanymi powodami podeszły wiek. Wymownym przykładem może być król Polski i Czech Wacław z dynastii Przemyślidów. Kronikarz podkreśla, iż w 1301 roku monarcha był już u kresu swojego życia, którym był w znacznym stopniu zmęczony („*Wenczeslaus rex senem se et morti proximum attendens*”) (*Annales*, IX, s. 17; *Roczniki*, IX, s. 20). Słowa te zdecydowanie rozmiągają się z prawdą, gdyż skądinąd wiadomo, iż w tym właśnie roku Wacław miał zaledwie 30 lat (Zientara, 1984, s. 220). Nie mógł się zatem czuć steranym życiem starcem. Dlaczego więc Długosz charakteryzuje go w tak jednoznaczny sposób?

Być może chodziło o popularne w średniowieczu zjawisko określania słowem *senex* lub *senior* kogoś ważnego, na przykład lorda. To mogłoby wyjaśnić, dlaczego Jan Długosz przypisał trzydziestoletniemu królowi Wacławowi miano starca. Trudno jednak sądzić, iż nazwał go tak z racji utożsamienia z wysokim dostojnikiem (monarchą) lub po prostu żonatym mężczyzną, jak to bywało na Zachodzie. Byłby to bowiem u Długosza jedyny przypadek nazwania kogoś starcem z tego powodu. Być może Długosz również nie utożsamiał terminu *senex* jedynie z osobą posuniętą w latach, jednak w tym przypadku nie wydaje się, aby celem kronikarza było podkreślenie jego rangi bądź stanu cywilnego. Dużo bardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, iż był to albo błąd dziejopisa, albo działanie celowe, którego skutek był znany jedynie kronikarzowi. Być może po prostu sugerował się tym, że wspomniany monarcha wkrótce potem zakończył życie.

W przypadku niektórych przywołanych przez kronikarza postaci niemożliwa jest weryfikacja ich prawdziwego wieku. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, iż postaci te nie odegrały znaczącej roli w historii, dlatego też w *Rocznikach* pojawiają się jedynie drobne wzmianki na ich temat. Przykładem ilustrującym taką sytuację staje się postać „pewnego starego kapłana Berengariusza” (*Roczniki*, IX, s. 65)¹. Określenie stary, bez żadnego innego uzasadnienia wieku omawianego człowieka, może być w tym przypadku bardzo względne. Nie wiadomo, czy dziejopis nie popełnił tu takiego samego błędu, jak wówczas, gdy przypisał miano osoby w podeszłym wieku Wacławowi.

Podobny problem jawi się w odniesieniu do rycerza Krystyna ze Skrzypina. Kronikarz twierdzi, iż z powodu podeszłego wieku postać ta zapominała o sprawach, które załatwia się zwykle przy pomocy oręża: „*gravis enim iam tam annis quam hiis, que ferro administrande erant, excesserat, et ad dispellendum denunciatum periculum minus idoneus videbatur*” (*Annales*, X, s. 39). Można więc wnioskować, iż argumentem świadczącym rzeczywiście o podeszłym wieku tej osoby była występująca u niej niezdolność do władania orężem. Jednak czy można dokładnie wyznaczyć wiek, w którym człowiek stawał się zbyt słaby, by walczyć? To zależało od jego siły fizycznej, predyspozycji biologicznych, a także liczby walk, jakie przyszło mu stoczyć w całym

¹ Woryginał: *Berengarius quidam senex sacerdos* (*Annales*, IX, s. 53).

swoim dotychczasowym życiu. W tym przypadku stwierdzenie o niezdolności do pełnienia służby wojskowej może stać się wskaźnikiem dotyczącym starczego wieku, ale nie może posłużyć jako wyznacznik konkretnego okresu życia, określanego mianem „starości”.

Innym problemem, jaki napotyka my na drodze klasyfikowania osób jako stare, jest często niemożność ustalenia dokładnych dat życia osób występujących w *Rocznikach*. Zazwyczaj pojawia się jedynie możliwość uzyskania w miarę dokładnej daty zgonu danej postaci. Jeśli zaś chodzi o narodziny, można dokonać jedynie orientacyjnych obliczeń bądź w ogóle data urodzin pozostaje bliżej nieokreślona. Stanowi to problem, ponieważ nie pozwala wysnuć wniosków dotyczących wieku osób starych w mniemaniu Długosza. Dlatego też *Roczniki* dają niepełny, jedynie przybliżony obraz ludzi „steranych życiem i wiekiem”.

Jak wynika z analiz wzmianek o osobach duchownych, typowy wiek dostojnika kościelnego, który kojarzył się Długoszowi ze starością, oscylował około 60 lat. Gdy umierali dostojnicy młodszy, nie podawał starości jako przyczyny ich zgonu. Przykładem może być biskup chełmiński Wincenty Kiełbasa. Charakteryzując tę postać, Długosz twierdzi jedynie, że jego śmierć mogła nastąpić z powodu nękających go chorób. W tym przypadku okres sprawowania rządów biskupich jest krótki. Zdaniem kronikarza Wincenty Kiełbasa „piastował rządy na stolicy biskupiej przez 10 lat, 7 miesięcy i 4 dni” (*Roczniki*, XII, s. 438). Ponieważ badaczom znane są dokładne daty urodzin i śmierci tego hierarchy, można stwierdzić, że w chwili zgonu liczył on sobie 52 lata (urodzony około 1425 roku, zmarł zaś w 1478) (Górski, 1966–1967, s. 404).

Brak w *Rocznikach* wzmianki, że opisywana w nich postać umierała w wieku starczym, nie musi jednak oznaczać, że jej zgon nastąpił przed osiągnięciem tego okresu życia. Dowodem na to jest osoba biskupa krakowskiego Bodzęty. Kronikarz pisze, iż już parę lat przed śmiercią biskup ten cierpiał na chorobę oczu, czego konsekwencją była utrata wzroku. Ten fakt sprawił, iż duchowny został określony mianem „ślepy biskup” (*Roczniki*, IX, s. 421), natomiast nie wspomina o starości, chociaż miał on w chwili śmierci prawdopodobnie 76 lat (urodzony około 1290 roku, zaś zgon nastąpił w roku 1366) (Niwirski, 1936, s. 181–182). Mimo iż Długosz nie twierdzi wprost, że była to postać w podeszłym wieku, to jednak wiadomość o chorobie biskupa oraz stwierdzenie, iż piastował on swoją funkcję przez 18 lat (*Roczniki*, IX, s. 421) miały prawdopodobnie uzmysłowić czytelnikowi, że na podeszły wiek można wskazać bez posługiwania się bezpośrednimi określeniami.

W przypadku innych postaci określenie choćby przybliżonej długości życia nie stanowiło problemu. Niekiedy możliwe było nawet podanie dokładnych dat: zarówno urodzin, jak i śmierci. W tym miejscu wydaje się jednak zasadne rozróżnienie wieku, w jakim kobiety, a w jakim mężczyźni byli uważani przez autora *Roczników* za osoby stare, uwzględniając też zarówno jego sympatie, jak i antypatie względem opisywanych postaci. Ogólnie rzecz biorąc, wiek osób uważanych przez dziejopisa za „posunięte w latach”, które można

odnaleźć w jego *Rocznikach*, mieści się w przedziale od 36 do 89 lat. Różnice są więc znaczące. Należy również dodać, iż w stosunku do nich wszystkich nie ma żadnej wątpliwości, że były uważane przez kronikarza za stare, gdyż charakteryzując każdą z nich, przypisał im odpowiednie określenia oraz w sposób dosłowny zakwalifikował je jako postaci w podeszłym wieku.

Stara kobieta a stary mężczyzna

Subiektywizm Jana Długosza wyrażał się nie tylko w arbitralnym przypisywaniu określeń wskazujących, iż omawiana postać była uważana za starą, niezależnie od wieku, ale także w nierównym traktowaniu starości w odniesieniu do płci. Zupełnie inne określenia i charakterystykę autor przypisuje starym kobietom, a inne starym mężczyznom. Postrzeganie płci przedstawia się u niego podobnie jak w analizach źródłowych prowadzonych kilkaset lat później przez wybitnego historyka – Jacquesa Le Goffa, który przeciwstawia powszechnie szanowaną starość męską nacechowaną negatywnymi emocjami, złowrogiej starości kobiecej (Le Goff, Truong, 2006, s. 89). Omawiane rozróżnienie można zaobserwować przy omawianiu dwóch postaci, które Jan Długosz stawia wyłącznie w negatywnym świetle: Elżbiety Granawskiej oraz Elżbiety – żony księcia cieszyńskiego Wacława. Interesujące wydają się przyczyny owego rozróżnienia.

O Elżbiecie, żonie Wacława, dziejopis wypowiada się w następujący sposób: „Ksiązę cieszyński Wacław, człowiek pobożny, religijny nie zostawiwszy żadnego potomstwa, pojął bowiem za żonę matronę posuniętą w latach [...]” (*Roczniki*, XII, s. 365). Jednak Elżbieta w chwili zamążpójścia wcale nie była osobą starą, gdyż miała 36 lat. Zdaniem kronikarza w przypadku tej osoby brak potomstwa był spowodowany wyłącznie jej wiekiem.

Wspominając Elżbietę Granowską, kronikarz wypowiada się w sposób jeszcze bardziej radykalny. Twierdzi bowiem, że „nie wstydził się bowiem niezwykle wybitny król pojąć za żonę kobietę [...], wyczerpaną wielką liczbą dzieci [...], kobietę w podeszłym wieku nierówną mu pochodzeniem” (*Roczniki*, XI, s. 71–72)². Słowa te świadczą, iż w przypadku kobiety wyznacznikiem starości mogła być liczba urodzonych przez nią dzieci. Należy jednak zaznaczyć, iż w średniowieczu obserwowana była duża liczba zgonów kobiet podczas porodu. Konsekwencjami trudnych porodów często był także ubytek sił witalnych u kobiet. W przypadku tej postaci miało to bardzo duże znaczenie, gdyż przed ślubem z Władysławem Jagiełłą, zawartym przez nią w roku 1417 (była w wieku około 45 lat), wychodziła za mąż aż trzy razy (Strzelecka, 1948, s. 248–249). W innym fragmencie Długosz podkreśla iż, „król Władysław

² W oryginale: *Nec poduit excellencie rare regem feminam et assiduna phthisice infirmitatis vaxacisine languidam et suam subiectam trium virorum matrimonia [...] et in diebus suis progressam* (*Annales*, XI, s. 69–70).

złożoną osobiście [...] przysięgą zawiera małżeństwo z Elżbietą Granowską, kobietą zwiędłą ze starości, mającą już za sobą kilka małżeństw, wyczerpaną nadto wielką liczbą dzieci” (*Roczniki*, XI, s. 73). Owe stwierdzenia wskazują na niechęć nie tylko kronikarza, lecz także dworu, a nawet całego społeczeństwa do tej postaci.

Zarówno jedną, jak i drugą kobietę kronikarz opisał jako matrony posunięte w latach, co wydaje się dość dziwne, gdyż obie nie przekroczyły 50 lat. Jednak bardzo ważna staje się próba ujrzenia owego problemu z punktu widzenia społeczeństwa doby średniowiecza. Wówczas małżeństwa w rodzinach panujących nie były zawierane z miłości, lecz decydowały o nich względy polityczno-dynastyczne. A właśnie uczucie, jak sugeruje Długosz, połączyło Jagiełłę i Granowską. Spotkało się to jednak z oporem społecznym, który wynikał z niezrozumienia, dlaczego król poślubił kogoś, kto nie zagwarantuje mu potomka, a co było wówczas kwestią pierwszorzędą. Zrozumiałe wydaje się więc odmienne klasyfikowanie wieku kobiet i mężczyzn, który można by uznać za podeszły. Podczas gdy w przypadku niewiast oscylował on w granicach 36 lat, to mężczyźni uznawani za starych mogli mieć kilka bądź nawet kilkanaście lat więcej.

Podsumowanie

Zaprezentowane przykłady pokazują, że w średniowieczu trudno było w sposób jednoznaczny określić osoby stare. Jak dowodzą *Kroniki* Jana Długosza, ich wiek waha się między 36. a 89. rokiem życia. Istnieje też wiele postaci wyżej omówionych, co do których nie ma żadnej pewności, jeśli chodzi o ich wiek. Warto podkreślić, iż każdą z tych osób kronikarz charakteryzował w sposób indywidualny, nie zestawiał ich, a także nie porównywał ze sobą. Świadczy to o tym, że nie były one postrzegane jako jedna grupa, a jedynie jako indywidualne postaci. Wedle poglądów dziejopisa nie da się wyznaczyć konkretnej granicy pomiędzy młodością a starością. Istniały postaci starsze niż na przykład czterdziestosześcioletnia Elżbieta, a nie zostały określone jako stare. Zdaniem Długosza okres starczy był pojęciem względnym, który w różnych przypadkach mógł przyjmować różne znaczenie.

Bibliografia

- Bois J. P., 1996, *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, tłum. K. Marczevska, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa.
- Długosz J., 1978–2005, *Ioannis Dlugossi Annales seu cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. 9–12, PWN, Varsoviae.
- Długosz J., 1975–2006, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9–12, tłum. J. Mrukówna, PWN, Warszawa.
- Górski K., 1966–1967, *Kiełbasa Wincenty*, [w:] B. Leśnodórski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Polska Akademia Umiejętności, Wrocław–Warszawa–Kraków.

- Goff Le J., 1970, *Kultura średniowiecznej Europy*, PWN, Warszawa.
- Goff Le J., Truong N., 2006, *Historia ciała w średniowieczu*, tłum. I. Kania, Czytelnik, Warszawa.
- Minois G., 1995, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa.
- Myśliwski G., 2001, *Starość i długowieczność w Polsce do połowy XVI w. na tle porównawczym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 49 (3).
- Niwiński M., 1936, *Bodzęta*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Pędich W., Halicka M., 1995, *Analiza wieku i płci osób zmarłych w końcu XIX wieku i obecnie w parafii katolickiej Białegostoku*, „Gerontologia polska. Zeszyty problemowe Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego”, 3 (3–4).
- Samsonowicz H., 2001, *Złota jesień polskiego średniowiecza*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Sauvy A., *Granice życia ludzkiego*, PWN, Warszawa 1963.
- Strzelecka A., 1948, *Elżbieta z Pilicy Granowska*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Tyszkiewicz J., 1983, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, PWN, Warszawa.
- Zientara B., 1984, *Wacław II*, [w:] R. Garlicki (red.), *Poczet królów i książąt polskich*, Czytelnik, Warszawa.

Netografia

Field R., *Life Expectancy*, www.business.ualberta.ca/rfield/LifeExpectancy.htm (dostęp: 30.05.2009).